Stenograficzne Sprawozdania
galicyjskiego Sejmu krajowego z roku 1866.

11. posiedzenie 4tej sesyi Sejmu galicyjskiego

z dnia 6. Grudnia 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Wniosek p. Henryka hr. Wodzickiego o odesłanie petycyi komitetu utrzymania pomników historycznych w Żółkwi wprost do komisyi budżetowej przyjęty. — PP. Krzeczunowicz i ks. Mogilnicki usprawiedliwiają nieobecność słabością. — Udzielenie urlopu pp. ks. Nehrebeckiemu, Kulczyckiemu i Kobakowi. — Interpelacye p. Rodakowskiego do c. k. Komisarza rządowego w sprawie budowy kolei brodzko-tarnopolskiej. — Interpelacya ks. Naumowicza do c. k. Komisarza rządowego co do wiadomości o uchyleniu z posady profesora Hołowackiego. — Odpowiedź c. k. Komisarza rządowego. — Odpowiedź p. Grocholskiego imieniem Wydziału krajowego na dawniejszą interpelacyę p. Koczyńskiego odnośnie do sprawy organizacyi gmin. — Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie wykupna propinacyi. — Wniosek p. Kozłowskiego o zaniechanie czytania tegoż sprawozdania uchylony. — Wniosek Wydziału krajowego o wybór osobnej komisyi do sprawy propinacyi przyjęty. — Wniosek p. Wężyka co do liczby członków tej komisyi przyjęty. — Pierwsze czytanie wniosku p. Hubickiego co do wykupna propinacyi. — Wniosek odesłany do komisyi propinacyjnej. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11½ przed południem.

Obecnych posłów: 128.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książe Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu Possinger-Choborski.

Sekretarze: PP. Paszkowski, Ludwik hr. Wodzicki; zastępcy: pp. ks. Kaczała, Sawczyński.

Marszałek. Gdy jest dostateczna liczba panów posłów obecnych, otwieram posiedzenie. Pan sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz p. Sawczyński (czyta protokół z 10. posiedzenia z dnia 4. Grudnia 1866.).

(Przychodząc podczas czytania do wniosku posła hr. Golejewskiego o propinacyi.)

Marszałek. Zdaje się, iż czytanie wniosku hr. Golejewskiego co do wykupna propinacyi byłoby zbyteczne. Zabrałoby to wiele czasu niepotrzebnie; wniosek ten i tak będzie wydrukowany i pp. posłom rozdany.

Nikt głosu nie zabiera? (Milczenie.)

Sekretarz p. Sawczyński (czyta protokół do końca. Po przeczytaniu).

Marszałek. Czy nikt nie robi uwagi do odczytanego protokołu? (Milczenie.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Teraz następują petycye.

Sekretarz p. Sawczyński (czyta):

„Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do dnia 6. Grudnia 1866.

38. Gmina Zadubrowce, w obw. Kołomyjskim, przez posła Zaparyniuka, o zwrócenie zabranych gruntów.
39. Reprezentacya miasta Stanisławowa, przez p. Czajkowskiego, o utworzenie tamże wyższej szkoły realnej i połączenie z nią szkoły przemysłowej.

40. Gmina miasta Jarosławia, przez posła ks. Stępka, przeciw postępowaniu notaryusza Teofila Mochnackiego, i o przeniesienie go w inne miejsce.

41. Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego, przez p. Laskowskiego, o przyspieszenie sprawy reorganizacyi Instytutu kredytowego.

42. Zaręba Franciszek, właściciel dóbr Zmiennica, przez posła Laskowskiego, z użaleniem na zelżywe wyrażanie sie Tymoteusza Foederansberga, urzędnika od katastru, o Polakach.

43. Mieszkańcy wsi Ścianka, w pow. Buczacz, przez p. Golejewskiego, z użaleniem się na nadużycia przez ks. Strutyńskiego, plebana obrządku gr. kat., na tamtejszych mieszkańcach dokonane.

44. Gmina Buków, w obw. Sanockim, przez posła ks. Stępka, o ukończenie sporu z dworem w sprawie lasów i pastwisk.

45. Komitet opieki nad pamiątkami narodowemi w Żółkwi, przez posła Henryka hr. Wodzickiego, o zasilenie funduszu na restauracyę kościoła tamtejszego i pamiątek narodowych tamże umieszczonych.

46. Wiszniowski Jan, malarz, przez posła Sawczyńskiego, o zapomogę na dalsze kształcenie się.

47. Gmina miasta Sanoka, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o prawo do wybierania posła do Sejmu krajowego.

48. Taż sama gmina, przez posła Ludwika Skrzyńskiego o utworzenie 8-klasowego gimnazyum tamże."

Poseł Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

Poseł hr. Henryk Wodzicki. Co do formalnego traktowania tej petycyi, która na moje ręce przesłana została.

Komitet zawiązany w celu odnowienia pamiątek narodowych w Żółkwi, prosi Wysokiego Sejmu, ażeby przystał na zasilenie funduszu niedostatecznego w celu odnowienia tych pamiątek. Kiedy z jednej strony prace komisyi budżetowej zapewne są już znacznie posunięte, a wprowadzenie nowej rubryki zawsze jest z niejakiemi trudnościami połączone; kiedy z drugiej strony przypuścić nie można, ażeby Wys. Izba przeszła do porządku dziennego nad petycyą, która ma na celu uratowanie od zagłady pamiątek narodowych; kiedy owszem przypuścić należy, że Wys. Izba odeśle zapewne petycyę do komisyi budżetowej z poleceniem uwzględnienia; kiedy zatem petycya ta do komisyi budżetowej i tak by się dostała, — upraszam Wys. Izbę: ażeby petycya ta wprost z pominięciem formalności do komisyi budżetowej odesłaną została.

Marszałek. Wniosek jest, ażeby petycyę względem kościoła Żółkiewskiego odesłać do komisyi budżetowej, kto jest za tem, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest większość; będzie zatem odesłano do komisyi budżetowej.

Sekretarz p. Sawczyński. P. Krzeczunowicz zawiadomił ks. Marszałka że, z powodu słabości nie może bywać w Izbie. PP. posłowie Nehrebecki i Kulczycki otrzymali 8-dniowy urlop. Panowie posłowie Kobak i ks. Mogilnicki wnieśli prośby, pierwszy o urlop 14dniowy z powodu słabości. Ks. Mogilnicki do prośby swojej dołączył świadectwo, iż z powodu słabości na reumatyzm nie może brać udziału w obradach, i prosi o urlop na czas nieograniczony.

Marszałek. P. Kobak prosi o urlop 14-dniowy, udzielenie takowego zależy od. Wys. Izby. Kto jest za daniem tego urlopu, zechce wstać. (Powstają.) Większość. Urlop p. Kobakowi jest dany. Ks. Mogilnicki usprawiedliwia swoją nieobecność chorobą. W takim wypadku udzielenie urlopu nie jest potrzebne.

Jest tu interpelacya do p. Komisarza rządowego.

Sekretarz p. Sawczyński (czyta):

„Interpelacya do J. W. p. Komisarza rządowego. Od lat niemal pięciu powtarzają się usilne, ale niestety bezskuteczne starania o uzyskanie koncesyi do budowy kolei żelaznej Brodzko-Tarnopolskiej.

Ostatniemi czasy *consortium*, zastępywane przez J. W. Włodziemierza hr. Borkowskiego na nowo podało do Ministerstwa o koncesyę do budowy kolei ze Lwowa do Brodów i na Tarnopol do Podwołoczysk.

Drugie *consortium*, zastępywane przez J. W. Seweryna Dunina Borkowskiego, także ubiega się o nadanie mu koncesyi do budowy tej samej linii kolei żelaznej.

Zbytecznie zapewne rozszerzać się nad tem, jak wielkiej korzyści dla miasta Tarnopola i dla tej całej części kraju byłoby przeprowadzenie kolei żelaznej w tamte strony, tak bogate w ziemiopłody, a tak oddalone od wszelkiej bezpośredniej komunikacyi z wielkiemi ogniskami ruchu handlowego.

Wiadomo mi jest, że z jednem z nadmienionych wyżej konsorcyów w Ministerstwie już ułożone były warunki koncesyi, a przecież Rząd udzielenie tej koncesyi zwleka.

Dla tego, jako poseł miasta Tarnopola, miasta, dla którego przeprowadzenie tej kolei jest wielkiej wagi, mam zaszczyt zapytywać pana Komisarza rządowego: jakie mogą być powody zwłoki ze strony Rządu w załatwieniu sprawy dla kraju tak ważnej? oraz proszę pana Komisarza rządowego, żeby ze względu na ważność sprawy, chciał poprzeć w Ministerstwie prędkie jej ostateczne załatwianie."

Lwów dnia 6. Grudnia 1866.

Z. Rodakowski, poseł Tarnopolski. — Ludwik Skrzyński. — Szeliski. — Rutowski. — Cywiński. — Badeni. — Hóppen. — Koczyński. — Landesberger. — Fortuna. — Hausner. — Golejewski. — Rogalski. — Grocholski. — Smarzewski. — Baworowski. — Fredro. — Laskowski. — Gnoiński. Dubs. — Ad. Potocki.

Marszałek. Pan Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Na tę interpelacyę będę miał zaszczyt odpowiedzieć w jak najkrótszym czasie.

Marszałek. Jeszcze jest druga interpelacya.

Sekretarz ks. Kaczała (czyta):

Interpelacija do hospodyna prawitelstwennoho Komisaria. Poneże Hazeta Narodowa, w Lwowi wychodiaszczaja, w peredowoj statii czysła 261 jako położitelnyj fakt prynesła widomist', szczo h. profesor Lwowskoho uniwersiteta Jakow Hołowackij rozporiażenijem Wysokoho Ministerstwa ot katedry jazyka i słowesnosty ruskoj jest otdałenyj, i wist' taja powtorena hazetamy awstrijskimi i zahranycznymy, zdiłała w kraju duże neprijatnoje wpeczatlinije: majem czest' interpelowaty h. Komisara prawitelstwennoho, czi istinno wyjszło w tom wzhladi jakoje ministerskoje rozporiażenije, i czi izwistny w krajewomu prawytelstwu jakii kary dostojnyi diła h. profesora J. Hołowackoho, kotori imiłyby byti priczinoju otdałenija jeho ot uniwersyticskoj katedry, czi predpriniato jakoje izslidowanije i z jakim uspichom?"

Lwiw dnia 24. Nojemwrija 1866.

J. Naumowicz. — Kuryłowicz. — Dzerowicz. — Połewyj. — Ławrynowicz. — A. Petruszewicz. — Malinowskij. — J. Szwedzickij. — Huszałewicz. — M. Kaczkowskij. — Łozinskij. — Demkiw. — Stockij. — Trochanowskij. — Iwan Rusieckij. — Ołeksa Koroluk. — Kost' Łepkaluk. — Łapiczak. — Zahorojko. — Karpineć. — Krawców. — Ginilewicz. — Staruch. — Zaparyniuk. — Ustyjanowicz. — Dobriańskij.

Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

Głosy. Czy jest podpisana, kto interpeluje?

Marszałek. Interpelacya nosi 26 podpisów, jest dostatecznie poparta. Interpelant ks. Naumowicz.

Komisarz rządowy. Na tuju interpelacyju maju czest' widpowisty, szczo widomost' o widsuneniu profesora Hołowackoho z posady profesorskoj mylna, a profesor Hołowackij, jak ciłomu Wysokomu Sejmowy dobre je izwistno, swij uriad profesorskij istynno sprawuje. (Brawo z prawej.)

Marszałek. Mamy odpowiedź Wydziału krajowego na interpelacyę p. Koczyńskiego w sprawie urządzeń gmin; p. Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski. Na posiedzeniu z dnia 1. Grudnia wniesioną została do Wydziału krajowego następująca interpelacya (czyta):

„Zważywszy, iż ustawa gminna i w związku z nią będącą ordynacya wyborcza dla gmin, tudzież ustawa o obszarach dworskich i t. d. z dnia 12. Sierpnia b. r. wejdą wedle art. II. patentu wstępnego w wykonanie po upływie 60 dni, rachując od 1. Listopada r. b., jako chwili ich obwieszczenia, a zatem już za miesiąc (bo od 1. Stycznia 1867. r.) obowiązywać będą wszystkie nasze gminy — wyjąwszy Lwów i Kraków;

zważywszy, iż te ustawy znoszące dotychczasową tutelę nad gminami, nadają im obszerny samorząd, co znacznie wpłynie na przeobrażenie całego ustroju polityczno-społecznego w kraju naszym;

zważywszy, iż nie wszystkie gminy u nas zdołają same urządzić się należycie o własnych siłach, lecz potrzebują nieodzownie — zwłaszcza z początku — pomocy;

zważywszy, iż według dość rozpowszechnionej pogłoski, Rząd krajowy już wydał instrukcyę względem przeprowadzenia ustaw pomienionych;

zważywszy, iż Wydział krajowy w myśl art. III. (patentu wstępnego) ma zastępczo wykonywać prawa radom powiatowym i wydziałom powiatowym ustawą gminną zastrzeżone, dopóki reprezentacya powiatowa zaprowadzoną nie będzie; — zapytuje się:

„Co Wydział krajowy zamierza zrobić z swej strony, aby gminom przyjść na czasie w pomoc przy wprowadzeniu w wykonanie nowej organizacyi gminnej?"

„Na tę interpelacyę mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć (czyta):

Na wniesioną przez posła Koczyńskiego interpelacyę mam zaszczyt imieniem Wydziału krajowego odpowiedzieć:

Po ogłoszeniu ustaw o gminach w Dzienniku ustaw krajowych, zniósł się Wydział krajowy z c. k. Rządem, by celem łatwiejszego rozpowszechnienia znajomości tych ustaw zrobić urzędowe tychże wydanie w przystępniejszej formie, któreby za opłatą li tylko kosztów wydania nabyć można. C. k. Rząd przystał chętnie na te życzenia Wydziału krajowego, i już w tych dniach znajdzie publiczność te ustawy do nabycia za kilka centów w c. k. Ekonomacie.

Chcąc korzystać z doświadczeń w inszych prowincyach już zebranych, Wydział krajowy postara się o wiadomość, jaki tam, mianowicie w Czechach, podobieństwem do nas najwięcej zbliżonych, wyrobił się powzajemny stosunek między reprezentacyami gminnemi a reprezentacyami powiatowemi i Wydziałem krajowym, i w jaki sposób załatwienie odnośnych spraw się odbywa.

Ale niezależnie od tego, co z innych prowincyj się dowiemy, Wydział krajowy dziś już może oświadczyć swoje stanowcze zdanie, iż uważa bezpośrednie czynne mięszanie się w działalność rad i urzędów gminnych, przypisywanie im w tym względzie form, dawanie instrukcyi i t. p. nie tylko jako przekraczające zakres działania Wydziałowi krajowemu ustawami wytknięty, ale równie jako szkodliwe rozbudzeniu poczucia samoistności w gminach. Wie Wydział krajowy, że nie dla tego tak żywo pragnęliśmy urządzenia gmin i uchwaliliśmy ustawę gminną, aby gminy z pod tuteli, jak się interpelacya wyraża, rządowej przeszły pod tutelę Wydziału krajowego. Biurokracya zkądkolwiek by wychodziła, nie różniłaby się niczem co do skutków. Mnożyłyby się druki i papiery, ale ani materyalny, ani tem mniej moralny rozwój na tem by nie zyskał. Prawo i obowiązki gmin wypowiedziane są w ustawie w sposób zwięzły, zrozumiały i przystępny.

Wiemy wszyscy z doświadczenia że instrukcye są z natury rzeczy tylko parafrazą postanowień ustawy. Co ta orzeka krótko, tamte rozwałkowują. A jeżeli nie łatwo objąć niewyćwiczonemu to co zawierają 151 §§. ustawy gminnej i ordynacyi wyborczej, to jeszcze trudniej byłoby mu zorientować się w instrukcyi, którąby zawierała potrójną liczbę paragrafów.

Forma zaś postępowania, jaki regulamin gmina przyjąć zechce, jak księgę uchwał i księgę orzeczeń kar porubrykuje, w jakiej formie ułoży inwentarz swego majątku, albo roczny budżet, — jest zdaniem Wydziału krajowego zupełnie obojętną. — Śmiało nawet twierdzić można, że czem mniej będzie formalności, tem będzie korzystniej i pożyteczniej.

Z formalności zbytecznych krępujących działalność, w każdym kroku potrzeba nam się koniecznie otrząść. Pewne formy są zapewne niezbędne, ale te niech się same wyrobią. Przepisane z góry zwichnęłyby rozwój w samym zarodzie. Czyliby odnośne instrukcye i wzory udzielone gminom jako przepisy, do czego zresztą Wydział krajowy żadnego nie ma prawa, czyliby je im udzielono jako rady i nauki, nie zmieniłoby istoty rzeczy, bo i rady pochodzące z Wydziału krajowego wywierałyby na gminy nacisk. Jednem więc słowem Wydział krajowy jest zdania: Niech gminy o własnych probują chodzić siłach. — Jeżeli kroki ich z początku będą nieśmiałe, to wnet się wzmocnią i gminy zmężnieją. Prowadzone na pasku, jak to się dotąd działo, pozostałyby zawsze tem czem są obecnie.

Ileby zaś razy, czy to całe gminy, czy pojedyńczy członkowie gmin szukały w Wydziale krajowym rady i objaśnienia, Wydział krajowy poczuwać się będzie zawsze do obowiązku udzielenia im takowych. Na tej drodze da się niejedno błędne mniemanie sprostować daleko skuteczniej, jakby to okólnikowemi instrukcyami osiągnąć można.

Z rzeczewistym pożytkiem dla gmin byłoby jedynie krótkie popularne zebranie ustaw obowiązujących w przedmiotach miejscowej policyi, należącej obecnie do samoistnego zakresu działania gmin, bo ustawy te gminy podług postanowienia §. 27. ustawy o gminach zachowywać winne, a z jednej strony nie zdołałyby obznajomić się z niemi, gdyby je szukać miały po dziennikach ustaw, z drugiej strony możnaby się słusznie obawiać, żeby gminy nie chciały przyznawać wszystkim odnośnym przepisom i poleceniem władz politycznych, częstokroć najniepraktyczniejszym, mocy ustawodawczej, i nie poczuwały się do obowiązku takowych zachowywać. Zebrania takie są jednakże raczej dziełem prywatnego przedsiębiorstwa, któ-

reby się niezawodnie sowicie wypłaciło. Gdyby przecież nikt z prywatnych tego się nie podejmował, Wydział krajowy poczyta za swój obowiązek, postarać się o przywiedzenie do skutku takiego wydania.“

(Po przeczytaniu: Brawo z Izby.)

Marszałek. Przystąpimy teraz do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem jest pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie wykupna prawa propinacyi. Sprawozdawca Wydziału krajowego p. Grocholski ma głos.

Poseł Grocholski (z trybuny). Nim przystąpię do odczytania sprawozdania, winienem oświadczyć, iż jakkolwiek sprawozdanie podpisałem, jak to panowie widzicie, sprawozdanie to wypracował p. Kabat, który mię w Wydziale krajowym zastępował podczas mojej nieobecności: ja tylko zmieniłem niektóre ustępy stosownie do uchwał Wydziału krajowego, mianowicie: cały ustęp uzasadniający przeniesienie własności prawa wyszynku na kraj.

(Czyta sprawozdanie. Obacz alegat V.).

(Po odczytaniu kilku ustępów).

Poseł Kozłowski (przerywa.) Proszę o głos.

Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Zważywszy, że odczytywanie tak długiego operatu jest czystą formalnością, i że Wys. Izba nie może postępować z całą uwagą za referentem, wnoszę: ażeby uwolnić p. referenta od przeczytania całego sprawozdania, i aby tylko poprzestać na odczytaniu projektu ustawy.

Poseł Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Koczyński ma głos.

Poseł Koczyński. Ja się sprzeciwiam temu żądaniu, a to dla tego, ponieważ raz ubliżałoby sprawozdawcom, gdyby Izba nie powzięła wiadomości o ich sprawozdaniach, a powtóre, ponieważ może to stworzyć precedens bardzo niebezpieczny, iż na przyszłość możnaby się upominać, ażeby nie czytano w Izbie żadnego sprawozdania.

Poseł Kozłowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

Poseł Kozłowski. Podług regulaminu wszelkie co do formalnego traktowania postawione wnioski mają być Izbie przedkładane bez wszelkiej dyskusyi, dla tego proszę o poddanie mego wniosku pod głosowanie.

Marszałek. Wniosek ten poddam pod głosowanie. Kto jest zatem, ażeby całego sprawozdania nie czytać, a poprzestać tylko na odczytaniu projektu do ustawy, zechce wstać. (Mniejszość wątpliwa.) Zrobię przeciwpróbę, bo jest mniejszość wątpliwa. Kto jest za tem, ażeby sprawozdawca czytał całe sprawozdanie, zechce wstać. (Większość.) Większość jest za czytaniem.

(P. Grocholski czyta dalej sprawozdanie do str. 9. do słów: „na którego pomyślność nieobrachowany wpływ wywrzeć może.“

Marszałek. Ponieważ sprawozdawca bardzo znużony, przerwiemy posiedzenie na 10 minut, ażeby dać sprawozdawcy czas odpocząć. (Posiedzenie przerwane na 10 minut o godzinie 12 $^3/_4$.)

(Po przerwie: Sprawozdawcy Wydziału krajowego pp. Grocholski i Boczkowski czytają na przemian sprawozdanie wraz z projektami do ustaw aż do końca.)

Poseł Grocholski. Zwracam uwagę, że w §. 22. ustawy jest pomyłka druku. W drugim wierszu opuszczone słówko „nie.“ Powinno więc stać: o ile się z nią nie zgadzają. Również na stronnicy 29. jest mylka. Uchwała to jest tytuł, potem *a capite* zamiast „Sejmu“ powinno stać: „Sejm.“

Marszałek. Wniosek Wydziału kraj. zmierza, ażeby do tego przedmiotu mianować osobną komisyę; ilość członków tej komisyi nie jest oznaczona.

Poseł Hubicki. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Hubicki ma głos.

Poseł Hubicki. Proponuję, ażeby komisya ta złożoną była z 9 członków z całego Sejmu wybranych. (Głosy: Mało.)

Poseł Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

Poseł Wężyk. Ja proponuję, ażeby komisya była złożona z 12 członków dla ważności przedmiotu.

Marszałek. Co do ilości członków komisyi są dwa wnioski, p. Hubickiego na 9 i p. Wężyka na 12 członków. Poddam pod głosowanie; najpierw wniosek dalszy p. Wężyka za 12ma członkami; kto się zgadza z wnioskiem p. Wężyka, ażeby komisya składała się z 12 członków, zechce wstać. (Większość powstaje.) Jest większość. Więc wybierzemy komisyę z dwunastu członków. Ponieważ rzecz jest nadzwyczaj wielkiej wagi i wymaga dłuższego zastanowienia się, więc odłożę wybór komisyi do przyszłego posiedzenia.

Mamy dalej na porządku dziennym wniosek p. Hubickiego co do tego samego przedmiotu. (Obacz alegat VI.) P. Hubicki ma głos.

Poseł Hubicki. Ponieważ zanadto godzina jest spóźniona, a mniej więcej wszystkim członkom myśl mego wniosku już jest drukiem przedłożona a przeto znana, przeto odstępuję od motywowania go. Wprawdzie byłyby niektóre punkta i momenta, na które chętnie zwróciłbym uwagę Wys. Izby; myśląc jednakże, iż zadaniem będzie komisyi zbadać praktyczność mego wniosku, upraszam Wysokie Zgromadzenie, ażeby mój wniosek był odesłany do tej samej komisyi, którą wybierzemy do zbadania sprawozdania Wydziału krajowego.

Marszałek. Kto jest za tem, ażeby wniosek p. Hubickiego odesłany był do tej samej komisyi, która wybrana będzie do zbadania sprawozdania Wydziału krajowego, zechce wstać. (Większość powstaje.) Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz Lud. hr. Wodzicki. W Sobotę o godzinie $9^1/_2$. przed południem będzie posiedzenie komisyi statutowej.

Marszałek. Następujące posiedzenie będzie jutro; ale proszę panów o wcześniejszą godzinę, zaczniemy o godzinie 10tej.

Porządek posiedzenia będzie następujący:

1. Wybór komisyi do spraw propinacyi.

2. Adres do Najjaśniejszego Pana. Potem dalsze wnioski, które dziś nie mogły być wzięte pod dyskusyę, t. j.:

3. wniosek p. Landesbergera o dodatku do podatku domowo-czynszowego.

4. Wniosek p. Starucha względem drapieżnych zwierząt.

Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie $2^1/_2$ po południu.)